RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rok IV. | Warszawa, środa 30 sierpnia 1944 r. | Nr. 41 (113)

Przeciągnięta struna

W. równe cztery tygodnie po wybuchu walk warszawskich, z dokładnością niemal co do godziny, Powstanie osiągnęło zwycięstwo na całej linii. Zwycięstwo na razie jeszcze tylko moralne, ale wszak moralne przede wszystkim względy były powodem naszego zbrojnego zrywu, na moralnych głównie wartościach polegał nasz tak niezmiernie ofiarny wkład do zapasów wojennych w ich ostatniej, decydującej fazie. Ta ofiarność Warszawy zatriumfowała w pełni.

Wiadomości, które drogą radiową napłynęły z zachodu do Warszawy w ciągu ostatnich kilkunastu godzin i dalej napływają, oznaczają zasadniczą zmianę stanowiska demokracji zachodnich w stosunku do problemu polsko - rosyjskiego. Zapowiedź bezpośredniej, jak naj dalej idącej pomocy Zachodu, oficjalne, stanowcze uznanie praw kombatanckich Armii Krajowej, wreszcie co raz wyraźniejsze przeciwstawianie się polityce Moskwy, pragnącej arbitralnie rozporządzać się Polską i jej sprawami — to wszystko aż nazbyt jest wymowne.

Odniosła za tym zwycięstwo opinia świata, zwyciężyły ideały wolności, w imię których toczy się obecna wojna. Całomiesięczne krwawienie się milionowego miasta, obracanego systematycznie w gruzy, nie mogło nie wstrząsnąć sumieniem wolnych narodów. Największa to przecież zbrodnia niemiecka w czasie tej wojny — i ta właśnie zbrodnia nie miała by napotkać na żadne przeciwdziałanie? I to teraz właśnie, gdy potęga wojskowa Niemiec wali się w gruzy i każda godzina przybliża ich ostateczną klęskę? Dla tego tylko, że bez zgody Rosji nie można udzielić Warszawie należytej pomocy, a Rosja nie tylko sama pomóc nie chce, ale nawet nie chce się zgodzić na żadne ułatwienia, aby wydatniej, niż dotąd mogli pomóc inni...

To też reakcja opinii na Zachodzie, dająca się stwierdzić w radykalnej zmianie stanowiska, nawet tych organów prasy, które nam dotąd nie zawsze były przychylne, wywołała skutki, doprowadzając do zasadniczego zwrotu polityki anglosaskiej, jaki zaznacza się obecnie. Sprawa polska odnosi zwycięstwo.

Jak przed pięciu laty stanęliśmy nieugięcie na straży interesów Polski i jej honoru, przeciwstawiając się zakusom niemieckim, na naszą niepodległość, a obecnie stoimy w przededniu zwycięstwa, tak i śmiały czyn Powstania nie poszedł na marne.

Podjęliśmy go w poczuciu, że rozstrzygającej chwili musimy wnieść do walki swój własny wkład i zadokumentować wolę niepodległości. Być może, że Powstanie wybuchło w momencie niedogodnym dla pewnych gier zakulisowych, między państwami zakulisowymi. Ujawniły się zamiary naszego wschodniego sąsiada, niezbyt zgodne z zasadniczymi celami i hasłami tej wojny i odsłaniała się co raz jaśniej polityka Rosji, zmierzająca do całkowitego pod dania Polski pod sferę jej wpływów. Okazaliśmy jak najdalej idącą gotowość kompromisu, ale to wszystko nie wystarczało. Chciano nas zmusić do przyjęcia narzuconych dyktatów. I to się nie udało. Anglia założyła — bo musiała założyć — swoje veto.

W dotychczasowej walce Warszawy najcięższe były nie ofiary krwi, nie dzikie okrucieństwa niemieckie, nie pożary i ruiny. Najgorsze były nasze katusze moralne, gdyśmy pojąć nie mogli bierności czy bezsiły Zachodu, nie wiedzie[illegible] czy jeszcze mają jakieś znaczenie w polityce światowej ideały prawa i słuszności, gdyśmy powątpiewali, czy wogóle istnieje jeszcze jakiś inny mot[illegible] układania stosunków w świecie ponad [illegible] siła. To [illegible] skończyło. Oczywiście, zapowiedziana obecnie pełna pomoc materialna nie od razu ujawni się w całym rozmiarze, teraz jednak możemy już być jej pewni. Na razie zaś mamy całkowite zwycięstwo moralne. W sporze polsko - rosyjskim struna cierpliwości — i to nie tylko naszej — została przeciągnięta. Skutki tego zaczną się teraz przejawiać i to co raz wyraźniej.

Oficjalne uznanie AK
i przyznanie jej praw kombatanckich

Wczoraj rząd W. Brytanii ogłosił oświadczenie, nader dla Powstania doniosłe, którego tekst oficjalny brzmi:

Rząd Jego Królewskiej Mości robił stale wszystko, co w jego mocy, aby zapewnić wszystkim członkom sił zbrojnych państw, będących w wojnie z Niemcami, zgodne z prawem i zwyczajami wojny traktowanie przez władze niemieckie. Rząd brytyjski dowiaduje się jednak, że żołnierze polskiej Armii Krajowej są traktowani przez niemieckie władze wojskowe w sposób przeciwny prawom i zwyczajom wojny. W związku z tym rząd Jego Królewskiej Mości składa następujące formalne oświadczenie: :

„Polska Armia Krajowa, która ostatecznie została zmobilizowana, stanowi walczącą siłę, będącą częścią integralną Polskich Sił Zbrojnych. Członkowie Polskiej Armii Krajowej mają nakaz prowadzenia działań wojennych, zgodnie z prawem wojny, tym samym więc walczą otwarcie przeciw nieprzyjacielowi. Działają oni w jednostkach pod odpowiedzialnym dowództwem i są zaopatrzeni w widoczne znaki, względnie w mundury polskie. W tych warunkach represje przeciw członkom Polskiej Armii Krajowej stanowią pogwałcenie zasad wojennych, obowiązujących Niemcy. Dla tego też rząd Jego Królewskiej Mości uroczyście ostrzega wszystkich Niemców, biorących udział w takich gwałtach, względnie w jakikolwiek sposób za nie odpowiedzialnych, że będą oni za te zbrodnie pociągnięci do surowej odpowiedzialności“.

Podobne oświadczenie zostało złożone w Waszyngtonie przez rząd Stanów Zjednoczonych.

W związku z deklaracją rządu brytyjskiego i amerykańskiego rząd Rzeczypospolitej Polskiej oświadcza:

„Polska Armia Krajowa, tocząca z najwyższym poświęceniem i bohaterstwem otwartą walkę na ziemiach Rzeczypospolitej, stanowi część regularnych sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Polska Armia Krajowa podlega dowództwu gen. dywizji Bora oraz wyznaczonych przez niego na stanowiska oficerów. Walczymy otwarcie, stosując się do postanowień prawa miedzynarodowego z widocznymi oznakami, jak opaski o barwach polskich z literami „WP“, albo orłem polskim, lub biało czerwone proporczyki na czapkach. W tych warunkach Armii Krajowej przysługują w myśl prawa międzynarodowego wszelkie prawa kombatantów. Rząd Polski posiada i gromadzi w dalszym ciągu dowody okrutnego i barbarzyńskiego postępowania Niemców z żołnierzami Armii Krajowej, którzy dostają się w ich ręce. Rząd Polski oświadcza, iż bezpośredni i pośredni sprawcy tych zbrodni będą ścigani i doznają zasłużonej kary“.

Między Polską a Sowietami

W dniu wczorajszym londyński „Times“ ogłosił, że prem. Mikołajczyk wysyła do Moskwy memorandum na temat stosunków polsko-rosyjskich. Memorandum ma zawierać propozycje stałej współpracy, opartej na sojuszu oraz propozycje graniczne w ramach ogólnoeuropejskiej umowy po wojnie. Memorandum ma również zawierać propozycje co do udziału w nowym rządzie przedstawicieli partii komunistycznej na tych samych zasadach, na których reprezentowane są obecnie w rządzie cztery partie demokratyczne. Rząd ten utworzyłby prem. Mikołajczyk w Warszawie. W ten sposób Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wziąłby udział w nowym rządzie. Sprawa konstytucji zadecydowana byłaby przez powszechne głosowanie po wyzwoleniu Polski.

P. Morawski, przewodniczący Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Lublinie, oświadczył wczoraj dziennikarzom, że Komitet gotów jest zgodzić się na to, aby na czele prowizorycznego rządu polskiego stanął prem. Mikołajczyk. Dwaj inni członkowie obecnego rządu w Londynie, a mianowicie prof. Grabski i min. Popiel otrzymaliby również teki w nowym rządzie, jednak Komitet nie mógłby się zgodzić na obecnego ministra spr. zagr. Romera.

Informacje „Timesa“ nie są ścisłe. Memorandum nie mogło być dotąd wysłane, gdyż powstała potrzeba dodatkowego wypowiedzenia się przedstawicieli Kraju. Dziś przed południem obradowała nad tą sprawą komisja Rady Jedności Narodowej, o godz. zaś 3-ej po południu rozpoczęło się posiedzenie pełnej Rady. Dopiero po otrzymaniu w Londynie dodatkowych uwag z Warszawy dojdzie do ostatecznego ustalenia tekstu memorandum i jego wysłania.

Na frontach Europy
Niemcy przed nowym kotłem

Rozgrom potęgi niemieckiej postępuje coraz szybciej.

We Francji Alianci grożą otoczeniem wszystkim wojskom niemieckim w półn.-zach. części kraju. W szybkim natarciu z **Meaux** nad Marną oddziały amerykańskie zdobyły wczoraj miasto **Soisson** i przekroczyły rzekę Aisne, omijając Rheims, które jest faktycznie odcięte. Dlaczego brak pomocy?

W natarciu w kierunku Metzu Amerykanie znajdują się daleko poza Vitry.

Na północnym brzegu Sekwany wojska brytyjskie i kanadyjskie przygotowują się do wielkiego uderzenia na północ. Wszystkie przyczółki tych wojsk na Sekwanie zostały złączone w jedną całość. W okręgu Vernon oddziały brytyjskie znajdują się 25 km na północ od Sekwany. Posuwające się wojska brytyjskie napotykają na słaby tylko opór nieprzyjaciela. Wszystko wskazuje na to, że von Kluge usiłuje dokonać spóźnionego manewru mającego na celu usunięcie 15-ej armii niemieckiej.

Urzędowe oświadczenia mówią, że w walce o Francję Sprzymierzeni wzięli dotychczas do niewoli ponad 300 tys. Niemców, ponadto wiele tysięcy poddała się francuskiej armii krajowej. W kotle **Argentan-Falaise** wzięto 93 tys. jeńców, a 11 tys. w samym Paryżu.

W południowej Francji opór niemiecki załamał się, nie ma tam już żadnej zdecydowanej linii frontu, pozostałe oddziały 19-ej armii w sile półtorej dywizji znajdują się w odwrocie w górę doliny Rodanu, bezustannie gnane przez oddziały amerykańskie. W okręgu Tulonu i Marsylii opór niemiecki ustał całkowicie.

Wojska sowieckie dotarły do skraju wielkich rumuńskich pól naftowych i zdobyły miasto **Buzu**, 70 km na wschód od Ploesti. W bezpośredniej bliskości Ploesti toczą się walki pomiędzy Niemcami i Rumunami, którzy przekroczyli Dunaj. Wojska sowieckie wkroczyły do Dobrudży, posunąwszy się 40 km na południe od rzeki w ciągu 24 godzin, zdobywając największy rumuński port **Konstancę.**

Ta sytuacja komplikuje położenie Niemiec na Bałkanach, zwłaszcza że armia czerwona wkroczyła już na przeszło 20 km do Siedmiogrodu, a od Brasowa odległa jest tylko o 70 km.

Na Węgrzech ustąpił rząd Stojaya, premierostwo objął komendant garnizonu budapeszteńskiego.

Na Słowaczyznę wkroczyły wojska niemieckie.

7 zasad wolności

Premjer Churchill powrócił wczoraj do Londynu. Przed wyjazdem z Włoch Churchill ogłosił orędzie do narodu włoskiego. Churchill przedstawił 7 prostych zasad wolności

1) Czy w danym państwie istnieje swoboda myśli, opozycji i swoboda krytyki rządu? Czy naród ma prawo usunąć rząd, z którego jest niezadowolony i czy istnieje prawo konstytucyjne, na mocy którego może wyrazić swą wolę? Czy sądy sprawiedliwości nie ulegają wpływom władz państwowych i czy wolne są od wpływu partii politycznych? Czy ustawodawstwo opiera się na praworządności związanej w pojęciu ludzkim z zasadami przyzwoitości i sprawiedliwości? Czy istnieją równe szanse dla biednych i bogatych, jednostek prywatnych i urzędników państwowych? Czy prawa jednostek uzależnione od obowiązku obywatelskiego wobec państwa będą utrzymane i uszanowane? Czy zwyczajny człowiek wolny jest od groźby aresztowania przez organizację policyjną pod kontrolą jednej partii politycznej?

Walki pod Warszawą

Wczorajszy komunikat niemiecki mówi

„Od lasów karpackich do Zatoki Fińskiej doszło wczoraj do większych działań wojennych jedynie na przyczółku nad Wisłą na zachód od Baranowa, w rejonie na zachód od Ostrowa, na północny zach. od Modohowi w rejonie Dorpatu. Na odcinkach tych rozbito ataki npla i odrzucono bolszewików w wielu miejscach przeciwnatarciami. Tylko w pojedyńczych wypadkach udało się im nieznacznie zyskać na terenie“.

Wedle niemieckiego komentatora wojskowego von Hammera Rosjanie po obu stronach Ostrowi Maz. wdarli się olbrzymimi klinami pancernymi w wycofujące się linie niemieckie.

Wieczorny sowiecki komunikat wojenny donosi tylko krótko, że na pn. wschód od Pragi odparto ataki piechoty oraz czołgów i polepszono stanowiska.

Na przedpolach Warszawy

Jak wygląda położenie strategiczne?

Aby zorientować się w obecnej sytuacji strategiczno - wojskowej na przedpolach Warszawy, trzeba uprzytomnić sobie stan rzeczy z końca lipca i początków sierpnia.

Armia sowiecka niepowstrzymanie maszerowała wówczas naprzód, posuwanie się jej kolumn pancernych było błyskawiczne. Niemcy wycofywali się na łeb i szyję, zdawało się że między Karpatami a Warszawą nie mieli siły do stawienia poważniejszego oporu.

Stało się jednak inaczej. Niemal na przedmieściach Warszawy, Niemcy zdołali skoncentrować — niewielkie nawet, jak na ogrom działań na froncie wschodnim — siły pancerne i uderzyć nimi od czoła na nadciągające wojska armii czerwonej. Kilka dni zaledwie trwała bitwa pod Wołominem i przyniosła zahamowanie pochodu rosyjskiego. Sztab sowiecki obliczał — mamy dane, aby to twierdzić — iż już 6 sierpnia wojska rosyjskie wkroczą do Warszawy. Bitwa w Wołominku pokrzyżowała te plany. Dlaczego? Okazuje się, że armia sowiecka maszerowała już tylko własnym rozpędem. Oddaliła się ogromnie od swych baz, które nie były w stanie podwozić jej pierwszym liniom koniecznych rezerw i zaopatrzenia.

Sytuacja się zmieniła. Armie Rokossowskiego nie mogły zgnieść sił niemieckich na przedmościu Pragi, ale — na szczęście — i te siły nie były w stanie wyzyskać chwilowego sukcesu. Samo jednak powstrzymanie błyskawicznego marszu sowieckiego już było wielkim wyczynem, tak tragicznym w skutkach dla Warszawy. Bitwa wołomińska przedłużyła powstanie warszawskie.

Na jak długo? Bo tu tkwi dla nas główny sens rzeczy.

Z komunikatów sztabowych obu stron walczących oraz z danych posiadanych przez dowództwo A. K. wynika, iż armia sowiecka na wschód i północo-wschód od Warszawy nie tylko skonsolidowała się, przegrupowała i podciągnęła rezerwy, ale przystąpiła też do zwalczania przeciwnika, stawiającego jej rozpaczliwy opór. Kontrataki niemieckie w ciągu jednego dnia zrywają się i po 13 razy, ale kończą z zasady nie tylko, że nie uzyskaniem jakiegokolwiek sukcesu, ale — przeciwnie — nowymi zyskami terenowymi bolszewików.

Wojska marsz. Rokossowskiego — rozciągnięte w łuku między Ostrowią Mazowiecką a Maciejowicami — kierować będą niewątpliwie swe uderzenie nie tylko na Warszawę, ale i na Modlin. Trudno przewidzieć tylko, czy uderzenie na te dwa punkty nastąpi równocześnie, czy też oddzielnie. Raczej równocześnie, gdyż Warszawa i Modlin dla przyszłych działań wojennych (spodziewany atak na Prusy Wschodnie) to bazy o wręcz decydującym znaczeniu. Ich kapitalną wagę potrafił już ocenić genialny umysł Napoleona, a od jego czasów w strategicznym znaczeniu tych miast nic się nie zmieniło.

Być może, że uderzenie warszawsko-modlińskie od czoła będzie zsynchronizowane z natarciem z nad Pilicy. Bardzo to jest możliwe, gdyż odległość od przedmościa pod Warszawą wynosi ledwie 50 km. Niemcy się tego spodziewają, bo fortyfikują pas przyległy do Warszawy od południa (las Kabacki, Służewiec, Wilanów). Fortyfikacje te jednak, to tylko słabe umocnienia polowe dla walk opóźniających przy cofaniu się.

Na ziemiach Polski walczą jeszcze armie dwóch innych frontów rosyjskich — gen. Zacharowa na północy i gen. Koniewa na południu. Naprzeciw armii tego ostatniego zgromadzili Niemcy w rejonie Radomia 24 dywizje piechoty, w tym 8 dywizji pancernych. To zgrupowanie wojsk udało się Niemcom również tylko dzięki zahamowaniu postępów sowieckich pod Warszawą. Skutkiem tego zdołali przerzucić tu te dywizje z Finlandii, a nawet już i z Rumunii.

Teraz dochodzimy do sedna rzeczy. Rosjanie muszą się śpieszyć, gdyż opóźnienie działań na froncie warszawskim hamuje im całość operacji, i daje fory Anglosasom w marszu na Berlin. Muszą więc uderzyć szybko, ale przedtem muszą sobie wywalczyć możliwość tego uderzenia. Echa artyleryjskie tych właśnie walk wstępnych dochodzą do nas co noc już od kilku dni.

Na tle tych rozważań rodzi się jeszcze jedno pytanie. Czy armia niemiecka wycofywać się będzie przez Warszawę szybko czy powoli. Naszym zdaniem, raczej szybko. Wskazuje na to wycofywanie — obserwowane już od szeregu dni — powolniejszej piechoty, a pozostawienie na przedmościu szybkich sił pancernych i motorowych. Wynika więc z tego, że i Niemcy liczą się z odwrotem znad Wisły.

---

13 oczekuje połączenia od 25 i 88 Mp 51.

Przegląd prasy

Nasza sytuacja

W artykule „Elementy sytuacji" pisze dzisiejszy „Robotnik":

„Wiemy, że nasi sojusznicy zachodni zdecydowali się na najbardziej skuteczną pomoc dla Warszawy. Pomoc samodzielna aliantów możliwa jest dzisiaj jeszcze z baz włoskich. Ogromna odległość i trudności przelotu przez trzy strefy górskie, pomoc tę ogromnie utrudnia i redukuje. Dopiero opanowanie i urządzenie lotnisk we Francji, co właśnie następuje obecnie, może częściowo ułatwić tę pomoc, czyniąc z niej realny element naszej sytuacji powstańczej...

Presja opinii europejskiej, oceniającej bohaterstwo powstania sierpniowego kształtuje ostatecznie politykę rządu brytyjskiego i amerykańskiego. Presja ta jest tak silna, że żaden rząd nie może już przedłużać zbytnio polityki Piłata, umywającego ręce w obliczu lejącej się krwi bojowników wolności.

A wreszcie nie zapominajmy o czynniku najważniejszym, może nawet należałoby postawić go na samym wstępie: sojusznicy zachodni wyzwalają Francję, gromią Niemców i występują na arenie politycznej w całej potędze militarnej i politycznej. Tym samym względy i względziki dyplomatyczne coraz mniej zaczynają ważyć, coraz większego i bardziej aktualnego znaczenia nabierają postanowienia sojuszu z Polską i jego konsekwencje odbudowy państwa polskiego. Wreszcie element sytuacji trudniej uchwytny, ale też mogący ważyć w najbliższym czasie: Niemcy się załamują i szybka ich kapitulacja nie

Takie są najważniejsze elementy naszej sytuacji powstańczej w polityce międzynarodowej. Każdy z nich ma swoje znaczenie odrębne i w połączeniu z innymi. Wszystkie one rozwijają się po linii naszych interesów. Każdy dzień może nam przynieść efekty działania tych czynników, efekty niosące nam całkowite zwycięstwo. Naszym obowiązkiem jest trwać i walczyć..."

Niemcy tracą obywatelstwo

i muszą opuścić Polskę

Ogłoszone w Nr. 2 Dziennika Ustaw rozporządzenie Kraj. Rady Ministrów z 1 sierpnia b. r. o utracie obywatelstwa przez Niemców postanawia, iż Niemcy (które to pojęcie rozporządzenie zakreśla szeroko, uważając za Niemców także tych, którzy swym zachowaniem się zamanifestowali przynależność do niemieckości, choć formalnie Niemcami nie są) tracą obywatelstwo polskie z samego prawa i muszą opuścić Polskę w terminie, który określi osobno minister spr. wewn.

Postanowienie to odnosi się także do dzieci, jednak małoletni (14—18 lat) mogą wnieść sprzeciw, udowadniając swój lojalny stosunek do państwa polskiego. Dzieci z małżeństw mieszanych nie tracą obywatelstwa, chyba że w ciągu najbliższych 2 lat byłyby wychowywane w duchu niemieckim lub wraz z rodzicami opuściły Polskę.

Rozporządzenie pozostawia jednak możność zachowania obywatelstwa przez tych Niemców, którzy udowodnią, że w okresie wojny wykazali w sposób szczególny swoją lojalność wobec państwa polskiego. O prośbach takich decyduje minister spr. wewn.

Polakami, którzy w czasie wojny zaliczeni zostali do Niemców, zajmuje się osobne rozporządzenie. Nie tracą oni obywatelstwa, o ile złożą „deklarację polskości" i w niej wykażą, że przed wojną dawali oczywisty wyraz swojej lojalności wobec narodu polskiego, a w czasie wojny i okupacji faktycznie nie zerwali więzów z polskością. Sprawdzanie i opiniowanie tych deklaracyj należeć będzie do specjalnych 3-osobowych Komisyj obywatelskich.

Audycje „Błyskawicy"

Uzupełniając wczorajszą informację o audycjach warszawskiego Polskiego Radia, podajemy obecnie wykaz audycyj wojskowej stacji radiowej Błyskawica, również nadającej na tych samych falach krótkich 32,8 i 52,1 m. Godz. 9.45—10.05, godz. 14.00—14.15, godz. 19.30—19.45 i godz. 22.00—22.15.

Ratujmy resztki Kultury

Przy Okręgowej Delegaturze Rządu na m. st. Warszawę, w porozumieniu z Departamentem Informacji, ukonstytuował się Komitet Odbudowy Zabytków i Dzieł Sztuki, złożony z wybitnych fachowców. Podjął on pracę w kierunku zabezpieczenia pozostałych jeszcze zabytków, gmachów, obiektów kultury i sztuki, jak obrazy, cenne rękopisy i wydawnictwa itp.

Jeżeli cenne obrazy, rękopisy, książki itp. znajdują się w rękach prywatnych, Komitet może je zabezpieczyć w schronach, a właścicielowi wystawić pokwitowanie, stwierdzające jego prawa własności. Leży więc w interesie wszystkich prywatnych posiadaczy cennych zbiorów, aby zgłaszali je do Komitetu.

Na froncie bojowym Warszawy

Po miesiącu bez mała walk powstańczych w Warszawie, możemy stwierdzić z całą odpowiedzialnością za to, co piszemy, że nasi dzielni chłopcy górują w walkach nad Niemcami, zarówno zapałem, odwagą i tym wszystkim, co nazywamy morale żołnierza, jak i umiejętnością walk ulicznych. Niemcy gnębią nas natomiast olbrzymią przewagą środków ogniowych. Gdy tylko Niemcy zaczną nacierać, robią to miękko i jakby bez serca, tak, że naszym oddziałom udaje się te natarcia stosunkowo łatwo i szybko likwidować. Może dzieje się to dla tego, że oddziały niemieckie walczące w Warszawie to zbieranina, choć zdarzają się też czasami i oddziały wyborowe. I te jednak ulegają przewadze moralnej naszego żołnierza. Niedawno naprzykład pałac Radziwiłłów atakował pluton szkoły podchorążych SS z Poznania. Po kilku zaledwie minutach, natarcie się załamało i niemieccy podchorążowie sromotnie rzucili się do ucieczki, a ich dowódca zaczął gwałtownie wyrzucać z kieszeni notatki i dokumenty, stwierdzające właśnie, iż jest on oficerem SS. Bał się widocznie panicznie dostania się do niewoli.

Stare Miasto w ogniu najcięższych walk

O Stare Miasto toczyły się dalej zażarte walki. Sytuacja jest ciężka. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym, Niemcy — jakeśmy to już donieśli wczoraj — opanowali gmach Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. 28-go b.m. rano z domu pracowników PWPW Niemcy wywlekli ludność cywilną i pod konwojem usiłowali popędzić na Żolibórz. Oddziały nasze rozbiły konwój i ludność wprowadziły w teren zasięgu Polaków. Trwał również silny napór na Pl. Zamkowy. Do rana Katedrą znów znajduje się w rękach niemieckich. Na ul. Świętojańskiej działania dochodzą do rynku. Poważnie zagrożona jest ul. Jezuicka, a Kanonia znajduje się w rękach Niemców.

W Śródmieściu

W Śródmieściu na rogu ul. Waliców i Grzybowskiej oddziały nasze zniszczyły nieprzyjacielską sekcję rkm, a przy wiadukcie działko szybkostrzelne z zapasem amunicji. Z gmachu urzędu Telekomunikacyjnego na ul. Nowogrodzkiej po dokonaniu rozpoznania nieprzyjaciel wykonał natarcie na ul. Poznańska. Atak został odparty. W kierunku zachodnim Niemcy wycofali swe placówki z odcinka ul. Wroniej i Grzybowskiej po za ul. Towarowa.

Ul. Żulińskiego znajduje się pod stałym obstrzałem niemieckim.

W godzinach porannych oddziały nasze przeprowadzały akcję podpalania gmachu BGK.

Oddziały AK zrobiły ubiegłej nocy wypady na ul. Polną, gdzie zdobyły pewną ilość niemieckich zaapsów żywności.

Artyleria niemiecka ostrzeliwała we wtorek z Saskiej Kępy gmach ZUS-u przy ul. Bartoszewicza. Jak wiadomo jest to drugi dom w Warszawie pod względem wysokości.

Załoga polska w fabryce Bormana odparła ponowne ataki nieprzyjacielskie.

Pałac Staszica i róg ulic Kopernika i Tamki były ostrzeliwane przez npla.

Przy ul. Czerniąkowskiej zajmują Niemcy dom nr 159. Wczoraj dom ten podpalili.

Na Mokotowie

Nieprzyjaciel kilkakrotnie uderzał na park belwederski. Wobec dużej przewagi wroga, który nacierał w sile 3-ch batalionów piechoty, wzmocnionej czołgami, oddziały nasze w rejonie ul. Bończy i Podchorążych przeszły do obrony na opanowanych placówkach.

Na dalekim Mokotowie linia frontu przebiega przez Służewiec., Al. Niepodległości, drogą do Puławskiej — Puławska — Królikarnia.

Na Sadybę przybyła nowa fala uchodźców z Wilanowa.

Odgłosy sowieckiej artylerii

W dniu 28-go słychać było ze wschodu odgłosy walki artyleryjskiej od strony Miłosny, Rembertowa, Kolonii Brzezinów, Konstantynowa i z kierunku Piekiełko - Świdry. W rejonie Henrykowa i Miedzeszyna zaobserwowano pożary.

Wokół mostów

Wczoraj w godzinach południowych samoloty niemieckie rozpostarły wokół mostu Kierbedzia zasłonę dymną. Przez cały dzień zaobserwowano niewielkie obustronne ruchy czołgów.

Na moście Poniatowskiego ustawili Niemcy działo artyleryjskie skierowane w Al. Sikorskiego.

Zbrodnie ukraińskie

Znany polski artysta Mariusz Maszyński został wraz z żoną i aktorem Daszyńskim zamordowany przez Ukraińców w dniu 24-go b. m. w jednym z domów na ul. Chłodnej. Rozbestwieni mordercy uśmiercili swe ofiary przez poderznięcie gardeł.

Tadeusza Ostrowskiego z żonę prosi dać wiadomość o sobie ojciec, Czackiego 9.

Tadeusz Grzymała proszony jest o wiadomość na Chmielną 20 m. 5.